

Szczepionki są wspaniałym narzędziem, drogi „teoretyku spiskowy”

5 września 2024

I choć sam zaliczam się do grupy wspomnianej w tytule (czyli ludzi myślących samodzielnie), to wiem, że całkowicie serio to piszę! Ponieważ czasami niektóre prawdy mają więcej niż jedno dno.



Jedyną bezpieczną szczepionką jest ta, której nigdy nie podano.

Sądzę, że idea kwestionowania rzeczy „czy jest to prawdziwe?” jest fundamentem każdego, kto chce się szcycić mianem rozumnego. Jest to też podstawą dla wiarygodnej nauki, a nie kolejnej religii dogmatycznej zwanej „nałukom”.

Podobnie sprawa ma się z wirusami. Pojawiają się opowieści, że Wirusy nie istnieją (co np. znany i promowany David Icke opowiadał o COVID-19). Większość ludzi, kierując się dobrymi intencjami, niestety chwyta się na haczyk i bez głębszego zastanowienia czy weryfikacji powiela te treści, gdyż nie wie, jakie perfidne metody stosują pewne agencje i ich gadzinowe trolle internetowe.

W moim odczuciu takie historie są umyślnie kolportowane, uwaga, 0 ironio, przez samą korpofarmę! Celem, aby naturalnie zdyskredytować teorie (spiskowe) i ludzi, którzy przejrżeli propagandę – w oczach tych, którzy jeszcze znajdują się w jej obślizgłych mackach mentalnego lochu.

To prawda, że pojedyncze wirusy są zbyt małe, aby je zobaczyć, jednak duże ich skupiska są widoczne pod mikroskopem elektronowym (plus alternatywne metody ich identyfikacji). Dlatego większość ludzi ze środowiska medycznego patrzy na ludzi kwestionujących szczepionki czy ich działanie jak na niebezpiecznych idiotów, gdyż w większości konfrontowani są z treściami takich gości jak właśnie wspomniany Icke, którzy podważają istnienie wirusów.

Tymczasem wróćmy do skróconej genezy szczepionek, które są wspaniałym wynalazkiem w walce z tymi sztucznymi obiektami zwanymi wirusami. Do dziś nauka ma problemy z definicją i ciężko stwierdzić czy to coś żyje, czy jest to swoisty rodzaj złowrogiego kodu wobec żywych organizmów i ich systemów kodowania białkowego...

Pasteur, gościu, który (oficjalnie) wynalazł szczepionki, ostrzegał przed korporacyjnymi szczepionkami wypełnionymi ADJUWANTAMI, które są wypaczeniem jego „wynalazku” i z którego to powodu generowane są WSZELKIE uboczne skutki tych pseudoszczepionek.

Adjuwanty tak nazywają te wszelkie rtęcie i formaldehydy czy aluminium, które dodaje się do szprycy ponoć dla zwiększenia pożądanej Reakcji organizmu, bo bez tego szczepionki rzekomo nie działają należycie. Nikt nie kryje się z tą praktyką tak, jak nikt nie kryje się z tym, że te substancje jako takie są SZKODLIWE. Narracja jest taka, że w tych ilościach, w jakich są one dodawane, nie stanowią rzekomo zagrożenia.

Cóż, powikłania jak gdyby zdecydowanie temu zaprzeczają. I powikłania (w większości) nie mogą być efektem działania

danego wszczepionego wirusa, lecz muszą być efektem działania WYŁĄCZNIE adjuwantów! Wirus zapalenia wątroby nie powoduje autyzmu, a HPV nie paraliżuje ludzi! Co kontrolowany przez korporację przemysł medyczny udaje, że tego nie widzi. Ofiarom wmawia się, że to bardzo rzadkie anomalie, a sam ich fakt ukrywa się przed szerszą opinią publiczną.

Szczepionka Pasteura zawierała WYŁĄCZNIE elementy wirusa, martwego, lub o osłabionej zjadliwości. Dzięki czemu organizm mógł zapoznać się z budową danego wirusa i zbudować SAMODZIELNIE odpowiedź na niego, czyli antyciała, które zwalczały intruza.

Śmierć w wyniku działania wirusa następuje w wyniku znacznego osłabienia organizmu, zanim organizmowi uda się „zrozumieć” budowę tego ustrojstwa i stworzyć „policję” antyciał, które go unicestwią. Wcześniejsze zapoznanie organizmu z budową kodu wirusa daje mu ogromny handicap w momencie gdy dochodzi do „inwazji”.

Raz poznana przez organizm struktura wirusa jest zapamiętana i wiedza o danym wirusie NIGDY nie znika. Co mówi wszystko o racjonalności stosowania tzw. dawek przypominających.

I nam tym właśnie polegała i polega idea PRAWDZIWYCH szczepionek. Których to dzisiaj nie uraczymy, przynajmniej w oficjalnym obrocie dla neoniewolników na wolnym wybiegu.

Organizm ludzki jest niezwykłym instrumentem. Nasze ciała posiadają naturalną zdolność do samoleczenia – o ile nie są zbyt zanieczyszczone/podtrute, co w dzisiejszym środowisku ludzkich cywilizacji jest poniekąd normą, a więc i częstą przyczyną obecnego stanu (nie)zdrowia populacji ludzkich.

I gdyby jeszcze chodziło w tym wszystkim tylko o mamonę...

No, ale nie jestem ekspertem od medycyny. Po prostu słucham metaforycznie zarówno samotnego Kopernika jak i mainstreamowego Kościoła, po czym używam WŁASNEGO umysłu.

Wiedzę z tej dziedziny zaczerpnąłem od wielu doktorów i profesorów medycyny, którzy mieli/mają odwagę cywilną i moralną przeciwstawiać się wszechmocnej mafii korpofarmy.

Dlatego też przedstawiam poniżej krótki filmik z czasów, zanim cenzura zagościła w mediach na dobre i w pełni, w którym wypowiada się jeden z WIELU prawdziwych i rzetelnych lekarzy.

Autorstwo: Grohmanon

Nadesłano do portalu WolneMedia.net